

Taco Hemingway, Świecące prostokąty

Jeden na biurku, drugi w garści, trzeci lśni w kieszeni
Chcą sprzedać czwarty mi, ten czwarty, który wszystko zmienia
Lewy nadgarstek, niegdyś martwy, już się ślicznie mieni
Szelest tych kartek mężczy, pragniesz snuć się w czystej bieli
Przedziwne czasy, znowu śnił mi się Internet chyba?
Prostokąt piszcząc o poranku pilnie serce wzywał
Szepce, że cała okolica silnym deszczem spływa
A ja tęsknie za czasem, w którym nikt mych myśli nie przerywał
Często miewam te momenty że chce uciekać od nich
Jednak nie wiem jak się przedrę przez mgłę
Windą do lobby zjeżdżam w ciszy, każdy obok mnie milczy
Patrzy w prostokąt, jestem dziwny

Chciałbym zepsuć te świecące prostokąty
Kiedyś tańczyliśmy...
Wszędzie świecące prostokąty
Kiedyś tańczyliśmy...
Wszędzie świecące prostokąty
Mogę sprawdzić wszystko w każdej chwili /2x
Wszędzie świecące prostokąty
Nie mów do mnie "Wyczerpałeś limit,
W tym miesiącu wyczerpałeś limit"

Pamiętasz jak oglądaliśmy razem "Ósmą Milę"?
Wciąż nie wierzyłem że pobędziesz z nami krótką chwilę
Prostokąt wie, że dziś jest dzień w którym się urodziłeś
Stu lat ci życzą obcy ludzie, chcieli dobrze, lecz ty już nie żyjesz
Przedziwne czasy, znowu śnił mi się nasz wuefista
Znał prawdę o mnie, jak obserwowana w lustrze blizna
Pół ciała pełne mam ambicji, drugie pół - lenistwa
Ty zgadnij którą z tych połówek prezentuję przed tym tłumem z Insta
Często miewam te momenty, że chcę uciekać od nich
Jednak nie wiem jak się przedrę przez mgłę
Metrem przez miasto pędzę w ciszy, każdy pasażer milczy
Patrzy w prostokąt, jestem dziwny

Chciałbym zepsuć te świecące prostokąty
Kiedyś tańczyliśmy...
Wszędzie świecące prostokąty
Kiedyś tańczyliśmy...
Wszędzie świecące prostokąty
Mogę sprawdzić wszystko w każdej chwili /2x
Wszędzie świecące prostokąty
Nie mów do mnie "Wyczerpałeś limit,
W tym miesiącu wyczerpałeś limit"

Dwa masz na biurku, trzeci w dłoni, w czwartym brak baterii
Chcesz kupić piąty, jeszcze piąty, z czystej fanaberii
Gdzie oni są, moi znajomi tak na świat pazerni?
Ty jedziesz zwiedzać żebyś wklepać mógł ten hashtag "Berlin"
Każdy tu patrzy na swoje oblicze
Patrzę na twoją twarz, stoję i milczę
W prostokącie niepokoje są liczne
W głowie mi dwoją i troją się znicze
W grobie się z tobą rozliczę
Z tobą też!
Znów podzieleni bo mnożą cash
Uwięziony dobrobytu chorobą zwierz
Milczenie złotem, więc mówię rozmowom precz
Stare ziomki wyskakują jak pop-upy
Co u Ciebie? Trza się spotkać, tak poza tym!
Zobacz Filip, wszyscy chętni na to, a ty?
Ja uniki ze zwinnością akrobaty
Zdarza mi się ta ochota że chcę schować prostokąt do szuflady nim pochowa on mnie

Windą na górę wjeżdżam w ciszy, każdy obok mnie milczy
Patrzy w prostokąt, nie mój biznes
Ja odłączam się

Świecące prostokąty
Kiedyś tańczyliśmy...
Wszędzie świecące prostokąty
Kiedyś tańczyliśmy...
Wszędzie świecące prostokąty
Mogę sprawdzić wszystko w każdej chwili /2x
Wszędzie świecące prostokąty
Nie mów do mnie "Wyczerpałeś limit,
W tym miesiącu wyczerpałeś limit"

-No, panie Szczęśniak, no i widzi pan, co technologia robi z ludźmi. Ja proponuję toast: za długie ż